

ANDRZEJ BRENCZ
Poznań

BADANIA SONDAŻOWE W POZNANIU

W ramach przygotowywania kompleksowego projektu badań na pograniczu polsko-niemieckim podjęto próbę terenowej weryfikacji opracowanej i gotowej ankiety, która wcześniej sprawdzana już była w badaniach sondażowych w Słubicach. Taka dodatkowa weryfikacja, pilotaż, niezbędny w badaniach socjologicznych i etnologicznych, pozwala na skonstruowanie bardziej uniwersalnego narzędzia, a częstokroć także na uzyskanie ciekawego materiału porównawczego.

Badania, na podstawie ankiety autorstwa M. Rutowskiej i S. Lisieckiego, przeprowadzili w Poznaniu we wrześniu 1992 r. studenci III r. Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, w ramach swych praktyk terenowych¹.

Celem ich było uzyskanie opinii mieszkańców Poznania między innymi na temat stosunku Polaków do Niemców i postrzegania nowej sytuacji związanej z „otwarcie” granicy polsko-niemieckiej. Celowość takich badań w obecnym okresie uzasadnia fakt, iż w rezultacie przemian ustrojowych w Polsce następuje przewartościowanie opinii społeczeństwa.

Badaniami objęto wybraną kategorię mieszkańców, przyjmując jako kryterium wykształcenie (wyższe i średnie), bez względu na wiek, płeć i wykonywany zawód. Założono, że wśród tej kategorii respondentów nie wystąpią, jak ma to miejsce w innych przypadkach, zakłócenia polegające przede wszystkim na częstej zamianie własnych opinii na akceptowane powszechnie opinie obiegowe.

Także wybór miejsca nie był przypadkowy. Do przetestowania ankiety skierowanej do mieszkańców miast pogranicza polsko-niemieckiego celowo wybrano Poznań. Uznano bowiem, że właśnie wśród mieszkańców Poznania i dalsza i bliższa przeszłość historyczna oraz współczesność nieustannie modyfikuje i przekształca opinie i wyobrażenia o Niemcach i Niemczech. Ponadto takie badania porównawcze udzieliłyby odpowiedzi na pytanie, czy można mówić o pewnych regionalnych różnicach mię-

¹ W tym miejscu pragnę podziękować studentom pp. Monice Baer, Piotrowi Hubertowi, Sławomirowi Krzemieniowi i Andrzejowi Wołyńcowi, którzy znakomicie wywiązali się z nieco „obcego” tematycznie zadania, a ich uwagi pozwoliły na zmodyfikowanie ankiety.

dzy przykładowo pasem pogranicza, Poznaniem a innymi regionami albo potwierdziłyby swoistą „uniwersalność” tak skonstruowanej ankiety. Jest rzeczą oczywistą, że wyniki tych badań nie mogą służyć daleko idącym uogólnieniom. Stanowią jedynie zapis pewnych opinii inteligencji poznańskiej w latach gwałtownych przemian.

W opisie uzyskanego materiału autor, w celu lepszej korelacji z badaniami sondażowymi prowadzonymi w Słubicach czy przez CBOS, zmuszony został do pewnego podporządkowania się schematom wprowadzonym we wspomnianych badaniach.

W Poznaniu objęto badaniami 121 osób, reprezentujących różne zawody, płeć i wiek, dobranych zupełnie przypadkowo. Przy opracowywaniu materiału odrzucono ze względów formalnych ankiety pochodzące od 21 osób. Wśród grupy 100 respondentów, 20 osób legitymowało się wykształceniem wyższym, 10 osób stanowili studenci różnych uczelni, pozostałych 70 osób posiadało wykształcenie średnie. Wszyscy byli stałymi mieszkańcami Poznania, chociaż w prawie 35% przypadków ich rodzice przybyli spoza Wielkopolski.

Na podstawie zawartych w ankiecie pytań można ustalić następujące grupy problemowe:

1. Poznaniacy a zmiany we współczesnej Europie;
2. Poznaniacy a stosunki polsko-niemieckie;
3. Stereotyp Polak-Niemiec w opinii poznaniaków.

W tym miejscu należy poczynić pewne generalne uwagi związane z często używanym w literaturze przedmiotu, w publicystyce czy w ślad za tym w języku potocznym określeniem „otwarcie” granicy. Granica ta istnieje w sensie geograficzno-politycznym od 1945 r., nigdy nie była „zamknięta”. Od przeszło czterdziestu lat określana jako „granica pokoju” w sensie okazjonalno-propagandowym, a także gospodarczym była „otwarta” (np. praca w byłej NRD, „otwarcie” w latach siedemdziesiątych). Społecznie nowego znaczenia nabrała dopiero po zjednoczeniu Niemiec. W świadomości Polaków pojawiła się jako rezultat zmian zachodzących w Europie, jako granica między Polską a Niemcami. Potocznie określany „Zachód”, w sensie społeczno-kulturowym, doszedł do Odry i stał się naszym bezpośrednim sąsiadem. Tak funkcjonuje obecnie granica w świadomości badanych poznaniaków. Podkreślają oni przy tym, że „cywilizacja zachodnia” łatwiej przechodzi przez zachodnią granicę, między innymi wskutek zniesienia restrykcji granicznych, za pomocą których w przeszłości starano się nas izolować.

Stosunek badanych poznaniaków do zmian zachodzących we współczesnej Europie opracowano na podstawie zespołu pytań dotyczących hasła „powrotu Polski do Europy”, istnienia granic w zjednoczonej Europie oraz gospodarczej współpracy międzynarodowej. Na podstawie zebranych

materiałów ankietowych, a także na podstawie zapisanych dodatkowych wypowiedzi respondentów można stwierdzić, że hasło-klucz „powrót Polski do Europy” odrzuciło około 25% badanych. Uznali je za hasło demagogiczne, którym wzorem niechlubnej przeszłości operuje się w celach polityczno-doktrynalnych. „My byliśmy zawsze w Europie”, „O jaki tu powrót chodzi, chyba tych ze wschodu — warszawiaków”, „Polska była zawsze krajem o cywilizacji europejskiej” — oto niektóre wypowiedzi. Tylko cztery osoby nie zetknęły się z tym hasłem i nie potrafiły go zinterpretować. Podobnie jak w badaniach prowadzonych przez CBOS, w celu rekonstrukcji potocznego sposobu pojmowania tego terminu, podano kilka określeń, które odwzorowują indywidualny sposób rozumienia². Pozwoliło to na sporządzenie pewnej listy odzwierciedlającej hierarchię wyobrażeń i społecznych oczekiwań. Poznaniacy wskazali przede wszystkim na stwierdzenie, że powrót do Europy może nastąpić na drodze pełnego przestrzegania praw człowieka, wolności i swobód obywatelskich (65%) i wprowadzenia mechanizmów gospodarki rynkowej (50%). Nieco mniej wskazań uzyskały stwierdzenia dotyczące możliwości wyjazdu, pracy i mieszkania w dowolnym kraju Europy i przystąpienia do EWG (odpowiednio 35% i 28%). Zastanawiający jest fakt, iż stwierdzenie, że droga do Europy może nastąpić przez oparcie polityki na wzorcach chrześcijańskich, zostało przez naszych respondentów zupełnie odrzucone, podczas gdy w 1990 r. przeszło połowa ankietowanych Polaków stwierdzenie to akceptowała³. Wyniki naszych badań w kwestii „powrotu do Europy” są zbieżne z wynikami badań ogólnopolskich i badań sondażowych prowadzonych w Słubicach.

Szanse powrotu Polski do Europy oceniono w Poznaniu w 35% jako duże, w 50% jako niezbyt duże, w 10% że są one znikome, nie wypowiedziało się 5% respondentów. W odniesieniu do wyników innych prowadzonych badań zauważalny jest większy optymizm w ocenach tych szans. Przeważa także opcja zjednoczonej Europy, ale co ciekawsze — z istniejącymi, wyraźnie działającymi granicami (45%). Za zniesieniem granic opowiedziało się 35%, 10% nie wyraziło swojej opinii. Myślenie poznaniaków o nowej, zjednoczonej Europie jest bardziej optymistyczne w zestawieniu z innymi danymi ogólnopolskimi.

Wśród wielu czynników warunkujących obecnie postawy Polaków wobec Niemców i Niemiec, pojawił się nowy — większe możliwości nawiązywania kontaktów bezpośrednich. W rezultacie badań okazało się, że zwiększyła się liczba bezpośrednich kontaktów badanych poznaniaków z Niemcami: około 56% stwierdziło, że po otwarciu granicy ich kontakty

² *Powrót do Europy, komunikat z badań*. CBOS. Warszawa, wrzesień 1990, ss. 3 - 4.

³ Tamże, s. 3.

z Niemcami są częstsze. Pozostali badani uznali, że ich styczność z Niemcami jest taka sama, jak w okresie poprzednim. Jednak niezmiernie interesujący jest fakt, że zwiększyła się częstotliwość spotkań w Polsce, tylko 5% badanych było w ostatnim okresie kilkakrotnie w Niemczech. Spośród respondentów 15% było tylko raz, około 80% nigdy (nie liczono wyjazdów do byłej NRD w latach siedemdziesiątych).

Także znajomość języka niemieckiego w środowisku poznańskim nie jest imponująca. Jako dobrą podało czterech respondentów, jako raczej dobrą 15, pozostali nie znali tego języka. Tylko 10% ankietowanych zdecydowałoby się na podjęcie stałej pracy zarobkowej w Niemczech, 15% dopuszcza ewentualnie taką możliwość w swych planach życiowych. Zdecydowanie odrzuca taką myśl aż 55% respondentów. W zakresie kontaktów osobistych następują powolne zmiany, a przecież (jak dowodzą badania niemieckie prowadzone w procesach pojednania z Francją czy Izraelem) mają one duże znaczenie w procesie kształtowania postaw i opinii wobec drugiego państwa czy narodu⁴.

W przeprowadzonych badaniach bardzo wyraźnie rysuje się problem pogranicza polsko-niemieckiego. Zdecydowana większość respondentów (około 65%) uważa, że pogranicze polsko-niemieckie stanowi osobny region, w którym następuje pierwsze zetknięcie Niemców z Polską. Z tego też względu podkreślali znaczenie miast pogranicza (w naszym przypadku najbliższego, czyli Słubic) twierdząc, że Słubice stanowią nie zawsze dobrą wizytówkę Polski. Wypowiadali też wiele krytycznych opinii odnoszących się do infrastruktury miast pogranicza i układów komunikacyjnych. O tym, że mieszkańcy Poznania z uwagą śledzą to wszystko, co się dzieje na pograniczu, świadczą wypowiedzi, z których jednoznacznie wynika, że niezwykle pozytywnie reagują na ideę wspólnego, to znaczy polsko-niemieckiego zagospodarowania tego regionu (pozytywnie wypowiada się 81% badanych, negatywnie 11%). Wskazują przy tym wyraźną listę potrzeb. Listę tę otwierają, przy jednakowym rozkładzie głosów, wspólne inwestycje gospodarcze i ochrona przyrody, w dalszej kolejności modernizacja układów komunikacyjnych, regulacja Odry, współpraca kulturalna, rozwój Uniwersytetu Europejskiego „Viadrina” i inne. Otwarcie granicy i płynące stąd konsekwencje zdecydowana większość badanych uznała za korzystne dla Polski (61%), raczej niekorzystne tylko 6%. Nikt z badanych nie określił tego faktu jako zdecydowanie niekorzystnego dla Polski.

Badania dostarczyły także ciekawego materiału empirycznego o postrzeganiu stosunków polsko-niemieckich. Generalnie stwierdzić można,

⁴ S. Lisiecki, *Polska opinia publiczna wobec RFN, NRD i zjednoczenia Niemiec*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1991, s. 135.

iz stosunek badanych osób do Republiki Federalnej Niemiec, a więc do Niemiec po zjednoczeniu, jest odmienny od danych ogólnopolskich. Jeżeli przyjęlibyśmy wskaźnik temperatury uczuć, to okazałoby się, że jako ciepły (pozytywny) określa swój stosunek 30% respondentów, jako obojętny około 50%, a chłodny (negatywny) tylko 10%. Porównując nasze wyniki z danymi zebranymi przez CBOS, zauważymy pewną różnicę: uczucia ciepłe deklarowało 62%, obojętne 18%, a chłodne 19% ankietowanych stanowiących reprezentatywną próbę dorosłej ludności kraju⁵. Stanowisko badanych poznaniaków określić więc można jako chłodne, stosunki polsko-niemieckie postrzegają oni jakby z pewną rezerwą. Dystans ten można także zauważyć w opiniach dotyczących zjednoczenia Niemiec. Na ten temat nie wypowiedziało się 45% badanych, za zdecydowanie korzystne dla Polski uznało je 16%, za raczej korzystne 35%, za niekorzystne 16%. Stan oficjalnych stosunków polsko-niemieckich zdecydowana większość badanych określiła jako zadowalający (około 75%), jako dobry 10%, jako zły 10%, 5% respondentów nie miało zdania.

Prawie wszyscy analizujący w różnych kontekstach stosunki polsko-niemieckie wskazywali na fakt, że polskie zainteresowanie „Niemcem” było i jest podporządkowane rygorom widzenia stereotypowego, narzucającego ujemną ocenę narodowych cech zachodnich sąsiadów⁶. Również i wyniki badań w Poznaniu zdają się tezę tę potwierdzać, chociaż należy również zastrzec, że niektóre dane pozwalają na wysunięcie twierdzenia, iż wprawdzie wolno, ale te stare stereotypy zaczynają podlegać pewnym zmianom. Podobnie jak w badaniach CBOS na stereotyp dodatni Niemca składają się takie cechy, jak: porządek, pracowitość, czystość, oszczędność (ułożone według kolejności wskazań), na stereotyp ujemny: wyniosłość, lekceważący stosunek do Polaków, karność, brak fantazji, szowinizm⁷. Stereotypy te są również mocno zakorzenione w mentalności poznaniaków, a sprzyjają ich utrwaleniu środki masowego przekazu, szczególnie teksty publikowane w prowincjonalnych gazetach.

Wskaźnikiem, który może stanowić w chwili obecnej w miarę „obiektywny” wyznacznik ewolucji myślenia Polaków, w tym także poznaniaków, jest często zadawane pytanie o to, czy możliwe jest pojednanie między Polakami a Niemcami? Pytanie to jest często stawiane w różnego rodzaju badaniach czy sondażach socjologicznych, przykładowo CBOS użył w swych badaniach przysłowia „Jak świat światem Niemiec Polakowi nie

⁵ *Opinia publiczna o Niemcach, stosunkach polsko-niemieckich*. CBOS. Warszawa 1991, s. 2.

⁶ Za H. Orłowskim, *Syndrom wroga*. „Wprost” nr 6/1993, s. 66.

⁷ S. Lisiecki, *op. cit.*, s. 125.

będzie bratem”⁸. W naszych poznańskich badaniach uzyskano następujące odpowiedzi: pojednanie jest możliwe (35%), trudne (45%), niemożliwe (8%), 12% nie miało określonego zdania. Nieco odmienny rozkład podają w swym opracowaniu S. Lisiecki i M. Rutowska. W zestawieniu z badaniami CBOS, poznaniacy są bardziej sceptycznie nastawieni i wykazują ostrożność w formułowaniu opinii. Na możliwość pojednania w badaniach ogólnopolskich wskazuje 52% badanych, 46% uważa, że pojednanie jest niemożliwe. Na podstawie badań ogólnopolskich i naszych można wyciągnąć także wniosek, że sceptycyzm co do pojednania zmniejsza się ze wzrostem poziomu wykształcenia. CBOS podaje także, że generalnie w 1992 r. zmniejszyła się liczba ludzi wierzących w pojednanie⁹.

Na podstawie przeprowadzonych badań można generalnie stwierdzić, że poznaniacy wyraźnie dostrzegają długofalowe korzyści płynące z „otwarcia” granicy i postrzegają tereny pogranicza jako region o swoistych, nie wykorzystanych jeszcze w pełni walorach. Są bardzo ostrożni w swych wypowiedziach na temat perspektyw stosunków polsko-niemieckich, a także sceptyczni, jeżeli chodzi o współpracę gospodarczą. Prezentują duży racjonalizm w sposobie myślenia. Natomiast stereotyp Niemca funkcjonujący w opinii poznaniaków pokrywa się w znacznej mierze ze stereotypem prezentowanym przez ogół mieszkańców Polski.

⁸ Prawidłowo przysłowie to brzmi: „Póki świat światem nie będzie Polak Niemcowi bratem”, por. J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie*. Warszawa 1960, t. I, s. 330.

⁹ *Opinia o międzynarodowym położeniu Polski*. CBOS. Warszawa, czerwiec 1992, s. 8.